GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK STOWARZYSZEŃ KAPŁAŃSKICH W POLSCE

REDAGUJE: X. Dr. JÓZEF DAJCZAK

ROK XLIII — Lwów, dnia 12 kwietnia 1936 — Nr. 15

TREŚĆ NUMERU:

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZYGMUNTOWSKA 4—Tel. 224-61

PRENUMERATA:
Całoroczna 15 zł., półr. 7·50 zł., kwart. 4 zł., miesięczna 1.50 zł.
Zagranicą 20 zł. Numer pojedynczy 30 gr.

CENA OGŁOSZEŃ:
Cała strona 140 zł., drobne po 60 gr. od wiersza petitu.

KONTO CZEKOWE P. K. O.
Tow. „Biblioteka Religijna". Lwów, Nr. 500.778.

Rękopisów nie zwraca się.

Pismo jest własnością Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie.

Z PIŚMIENNICTWA

Nabożeństwo do św. Antoniego, Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krak. Przedm. 71, str. 66, cena 30 gr.

Krótki zbiór ulubionych u nas modlitw do św. Antoniego, zawierający nabożeństwo trzynastu wtorków, nowennę i szereg modlitw do tego Świętego.

Łubieńska Elżbieta: Sam na sam z Bogiem. Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krak. Przedmieście 71, wydanie 2, str. 27, cena 30 gr.

Rozważania, przeplatane mnóstwem cytatów z Pisma św. pobudzają każdego do coraz gorętszego umiłowania Boga i bezgranicznego zaufania ku Niemu.

S. Marja Alicja: Prorok narodowy. Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krak. Przedm. 71, str. 47, cena 80 gr.

Dramatyczne przedstawienie przepowiedni o upadku i powstaniu Polski, wypowiedzianych przez największego kaznodzieję polskiego X. Piotra Skargę. Doskonała sztuczka, ilustrowana obrazami z Lituanji Grottgera — nadaje się na obchody narodowe i skargowskie z okazji przypadającego w 1936 roku 400-letniego jubileuszu urodzenia natchnionego mówcy.

Sikorski Józef: Krzyż Indjanina, sztuczka misyjna w 2-ch odsłonach, Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71, str. 41, cena 60 gr.

Nawrócenie plemienia Indjan przez misjonarza, który dla ich zbawienia gotów jest złożyć życie w ofierze. 5 ról męskich i jedna kobieca (niekonieczna). Śpiewy.

Newman W. O.: Kalista, powieść historyczna z III-go wieku, opracowała Wanda Grochowska, Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71, wydanie 2, str. 218. Cena 1.50 zł.

Powieść, osnuta na tle prześladowań chrześcijaństwa w pierwszych wiekach. Kalista, poganką jeszcze będąc, staje się wyznawczynią wiary prawdziwej i śmiało idzie na męczeństwo. Przed śmiercią przyjmuje chrzest święty.

W tęsknocie za siłą i mocą, jaką w wyznawaniu wiary świętej daje nam nadprzyrodzona łaska, chętnie zawsze zwracamy się do tej prawdziwej wiosny religijnej pierwszych wieków, która nietylko była zdolna rozpłomieniać do ofiar i poświęcenia pierwszych chrześcijan, ale promieniuje swą niespożytą siłą nawet na czasy obecne. Taką funkcję spełnia w całej rozciągłości ta znakomita powieść. Opowiadał mi pewien proboszcz z diecezji warszawskiej o tem, jak to kiedyś w jego parafji jeden z robotników gniewnie występował przeciwko religji. O uczęszczaniu do kościoła, przystępowaniu do sakramentów świętych nie mogło być mowy. Podsunięto mu „Kalistę" w pierwszem wydaniu. Wziął niechętnie, ale zainteresował się fabułą, czytając powieść wieczorami po pracy. Na drugi dzień już się nie mógł oderwać od książki, wzruszyła go do łez; po przeczytaniu jej sam, bez żadnej namowy, poszedł do spowiedzi i rozpoczął nowe życie.

X. Dr. Świderski Leonard: Rekolekcje i misje — zarys metody. Kielce 1935. Wyd. Przeglądu Homiletycznego, 58 str. in 4-o.

Rozwija się i pogłębia w Polsce ruch rekolekcyjny i misyjny, dostajemy coraz to nowe materjały nauk odpowiednich. Dobrze, że znajdują się uczeni kaznodzieje, którzy próbują wypracować metodę dostosowaną do naszych polskich warunków pracy duszpasterskiej i życia religijnego. Piękna i wielce pożyteczna praca X. dr. Świderskiego znajdzie się nietylko w rękach specjalistów od dawania rekolekcyj i głoszenia misyj. Z wynikami badań X. dr. Św. musi zapoznać się każdy kapłan, duszpasterz parafjalny czy szkolny, który z obowiązku swego ma przygotować rekolekcje, misje, wyszukać kaznodzieję, z nim współpracować, po jego odejściu dalej prowadzić dzieło zaczęte przez te nadzwyczajne ćwiczenia duchowne. Przeczytanie pracy X. Św. obudzi zapewne niejedno powołanie misyjne, rekolekcyjne i tak powiększy wybór dotąd dość skąpy i szczupły misjonarzy i rekolekcjonistów. — Coraz częściej urządza się teraz rekolekcje i misje stanowe, dla poszczególnych stanów, zawodów. Gdzieniegdzie misjonarze dodają jeden dzień poświęcony chorym w parafji, odbywa się nabożeństwo dla chorych wedle metody Apostolstwa Chorych. Jeśli misje mają przeorać całą parafję, niechże z nich skorzystają i chorzy. Warto byłoby o tej sprawie wspomnieć w następnem wydaniu tej pracy, która, daj Boże, by ukazała się jaknajrychlej już nie jako zarys tylko metody, ale jako prawdziwy podręcznik metodyczny, obejmujący całość ruchu rekolekcyjnego i misyjnego w Polsce. *X. M. R.*

Ponowne wydanie cennej książki średniowiecznej. „Rozmyślania o życiu Jezusa Chrystusa" Jana de Caulibus z S. Geminiano (we Włoszech), napisane około r. 1300, były w średniowieczu niezwykle popularną i rozpowszechnioną książką modlitewną. „Rozmyślania" te, przypisywane przez pewien czas nieściśle św. Bonawenturze, tłumaczono na wszystkie kulturalne języki i wydawano niezliczoną ilość razy. Na nich oparły się później popularne życiorysy Chrystusa Pana, pióra Ludolfa z Saksonji i Marcina z Kochem. „Rozmyślania" te opracowane przez O. Ambrożego Łubika, O. F. M., ukazały się w dniach ostatnich w nowem wydaniu pod redakcją współpracownika KAP-wej, X. prof. mgr. H. Weryńskiego, który przejrzał przekład polski i zaopatrzył go słowem wstępnem. Zasłużona drukarnia W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie nadała „Rozmyślaniom" bardzo piękną szatę zewnętrzną. Piękne ilustracje dopełniają harmonijnej całości. — Adres: Wydawnictwo św. Augustyna, Katowice, ul. Szopena 18, PKO. 304.471.

X. Weryński Henryk: Niedzielna Siejba. Kielce, Karczówka 1936. Nakł. SS. Służebnic Najśw. Serca J. Stron 408 in 4-o.

Jest to zbiór 52 kazań, nawiązujących przeważnie do perykopy niedzielnej. Wiele tych kazań omawia „Jubileusz Odkupienia" i dość często uwzględnia Najśw. Sakrament, Akcję katolicką. Niektóre były głoszone przez radjo. Właściciełki wydawnictwa podkreślają, że „Niedzielna Siejba nie jest przeznaczoną wyłącznie dla Czcig. Duchowieństwa", że powinna się znaleźć w rękach innych czytelników, którzy chcą niedzielę spędzić po Bożemu, poczynając lub kończąc ją rozważaniem. Na początku każdego kazania podaje autor szczegółową dyspozycję, działy i poddziały, cytuje różne źródła kaznodziejskie i nowszą literaturę ascetyczną. Pracowite opracowanie zewnętrznej formy tekstu ułatwi kaznodziei i czytelnikowi przyswojenie sobie dobrej treści wewnętrznej. Prace kaznodziejskie X. W. są już znane i cenione w Polsce, obecne dzieło godnie staje w rzędzie tych prac, przysporzy wiele chwały Bożej, zasieje skutecznie i owocnie rolę dusz ludzkich. *X. M. R.*

Książki nadesłane do Redakcji

1) Czuwajcie i módlcie się! (Zbiorek modlitw liturgicznych) — ułożył X. dr. M. Sieniatycki, prof. U. J. Kraków, 1936. Str. 253. Cena 1 zł 60 opr.

2) M. M.: Z. S. S. R. — rzeczywistość. Warszawa 1936. Wydaw. Kwartalnika „Wschód". Str. 78.

3) O. Leon Pyżalski C. SS. R.: Dzwon na trwogę. (Wezwanie do walki z bezbożnictwem i obojętnością religijną, w myśl współczesnej A. K.). Kraków 1936. Nakł. OO. Redemptorystów.

4) X. Marjan Alfons Myrcha: Dowód ze świadków w procesie kanonicznym. Lublin 1936. Wydaw. Tow. Nauk. Katol. Un. Lubl. Str. 163.

Przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych przesyłamy naszym P. T. Współpracownikom, Prenumeratorom i Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia świąteczne. REDAKCJA.

TEOLOGJA ZMARTWYCHWSTANIA

„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to próżne jest przepowiadanie nasze... próżna jest wiara wasza i dotąd jeszcze w grzechach waszych jesteście“ [1]).

W tych kilku słowach stwierdza św. Paweł z całą wyrazistością doniosłość zmartwychwstania Pańskiego dla nauki objawionej, wiary z niej wypływającej i etycznej wartości życia ludzkiego. Sam fakt zmartwychwstania Chrystusa posiada — według Apostoła narodów — tak wielkie znaczenie dla całej religji katolickiej, że z jego zaprzeczeniem upada nietylko wiara w przyszłe nasze zmartwychwstanie i życie wieczne, lecz wogóle przedmiot formalny wiary teologicznej przestaje istnieć, ponieważ — jeżeli w tym wypadku prawdomowność Boga zawiodła — któż może zaręczyć za prawdziwość całej nauki katolickiej? Upada również i podstawa nadziei chrześcijańskiej — powaga obietnicy bożej, albowiem - jeżeli Chrystus, któremu Bóg obiecywał i tak zapewniał zmartwychwstanie, pozostał w grobie, gdzież szukać rękojmi zapewniającej spełnienie innych obietnic bożych? Z upadkiem tych dwóch cnót teologicznych niema wystarczającej racji dla miłości chrześcijańskiej. Co więcej św. Paweł wyraźnie podkreśla, że z zaprzeczeniem zmartwychwstania Chrystusa wewnętrzne usprawiedliwienie jest czczą mrzonką.

To też nie dziw, że od czasu powstania Pańskiego z grobu aż po dzień dzisiejszy nieprzyjaciele Zmartwychwstałego silą się na wymyślenie sposobu, by zaprzeczyć sam fakt zmartwychwstania. Równolegle jednak do tych zmagań idą usiłowania wyznawców Chrystusa, którzy przy pomocy trzeźwej krytyki wykazują z jednej strony bezpodstawność zarzutów, z drugiej zaś prawdziwość i niewzruszoność dowodów skłaniających do przyjęcia faktu zmartwychwstania P. Jezusa.

Stąd więc jasno wynika, że ten największy cud Zbawiciela, a zarazem niezbity dowód Jego boskiego posłannictwa jest przedmiotem pracy przedewszystkiem apologetów katolickich. Jednak i teolog kwestji tej pominąć nie może i — zwłaszcza w traktacie soterjologicznym — winien ją oświetlić z punktu widzenia teologicznego. Jeżeli bowiem św. Paweł wyraźnie podkreśla zależność wewnętrznego naszego usprawiedliwienia od zmartwychwstania Pańskiego, widocznem jest, że pomiędzy jednem a drugiem musi być jakiś związek, że zmartwychwstanie Chrystusa odgrywa jakąś rolę w usprawiedliwieniu człowieka.

Już przy czytaniu Ewangelji św. uderza nas fakt, że sam Chrystus w czasie trzykrotnego przepowiadania swej męki, w czem powoływał się i na Stary Testament, łączy swoją śmierć bolesną z cudownem zmartwychwstaniem (Mt. 16, 21; Mk. 8, 31; Łk. 9, 22; Mt. 17, 21 n.; Mk. 9, 30; Mt. 20, 18 n.; Mk. 10, 33 n.; Łk. 18, 31—34). To łączenie jest tak ścisłe i tworzy taką integralnie jedną całość, że nawet aniołowie u grobu, pocieszając szukające Zbawiciela niewiasty powołują się na nie (Łk. 24, 7 n.). To też apostołowie w naukach swoich o P. Jezusie nietylko ograniczali się do samego stwierdzenia faktu śmierci i zmartwychwstania Pańskiego, wykazując wielkość pierwszego dla odkupienia, drugiego zaś dla usprawiedliwienia naszego, lecz też oba te fakty łączyli razem, jakoby one tworzyły ścisły związek z odkupieniem ludzkości (Dz. 3, 15; 4, 10; 13, 28—30; i in.).

Na czem ten związek polega?

Zmartwychwstanie jako największy cud P. Jezusa, jako fakt, na który On sam powoływał się (Mt. 12, 38; Jan 2, 18, 22) i od którego zaistnienia Apostołowie uzależniali prawdziwość swej nauki, jest bezwątpienia największym dowodem prawdziwości katolicyzmu, jest podstawą naszej wiary, gdyż jasno świadczy, że nie naprózno poniósł Chrystus śmierć męczeńską na krzyżu, że ofiara, którą ze swego życia dobrowolnie za grzechy ludzkie uczynił, została przez Boga przyjętą, jako zadośćuczynienie sprawiedliwości bożej za obrazę ze strony stworzenia wyrządzoną, że więc przez śmierć ekspiacyjną Chrystusa została ludzkość rzeczywiście z Bogiem pojednana. Przez swoje bowiem zmartwychwstanie Zbawiciel jasno udowodnił, że nie umarł jako poddany śmierci, lecz jako jej władca i zwycięzca, który śmiercią swoją śmierć zwyciężył. Takim jednak zwycięzcą śmierci i jej przyczyny grzechu okazał się dopiero w swem chwalebnem zmartwychwstaniu. Jak bowiem „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć“ (Rzym 5, 12), tak też uwolnienie od grzechu jako przyczyny śmierci musi pociągać za sobą uwolnienie od śmierci „ażeby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu“ (Rzym. 5, 21). Jeśli zaś Chrystus przez zmartwychwstanie swoje śmierć zwyciężył, przez toż zmartwychwstanie jawnie dopiero udowodnił, że stał się zwycięzcą i grzechu.

Stąd więc jasno wynika, że zmartwychwstanie Chrystusa — wobec logicznej łączności z naszem usprawiedliwieniem — jest podstawowym dowodem dokonanego odkupienia.

Czy jednak ta logiczna łączność może nam dostatecznie wytłumaczyć słowa Pawłowe „a jeśli Chrystus nie zmartwychwstał... dotąd jeszcze jesteście w grzechach waszych“ (I Kor. 15, 17)? Przecież i przed zmartwychwstaniem P. Jezusa wielu weń uwierzyło, a byli i tacy, którzy o samem zmartwychwstaniu zaledwie mogli słyszeć. To też oprócz łączności czysto logicznej należy przyjąć jeszcze jakąś inną łączność bardziej ścisłą, mianowicie ontologiczną, czyli przyczynową zależność naszego odkupienia od zmartwychwstania Pańskiego.

[1]) I Kor. 15, 14. 17. — Por. X. Rosłaniec, Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa dowodem i przyczyną odkupienia, Warszawa 1934 i literat. tam podaną. Nadto: Künneth, Theologie der Auferstehung, Munster i. W. 1933; Vitti, La resurrezione di Gesu e la soteriologia di S. Paulo, Roma 1930.

Naczem ona polega?

Zaczynając od strony negatywnej, należy zaznaczyć, że przez swoje zmartwychwstanie nie wysłużył nam Chrystus ani usprawiedliwienia, ani tem bardziej naszego zmartwychwstania, gdyż wszystkie zasługi Zbawiciela mają swe źródło w Jego czynnościach, wykonanych li tylko przed śmiercią, lub też w samej śmierci na krzyżu, natomiast Chrystus zmartwychwstały, będąc w pełni widzenia uszczęśliwiającego i żyjąc życiem chwały, nie mógł już niczego więcej zasłużyć (S. Thom. Comm. in I Cor. 15, 51).

Jakkolwiek jednak zmartwychwstanie P. Jezusa nie spełnia roli przyczyny zasługującej naszego usprawiedliwienia i konsekwentnie zmartwychwstania mimo to jest ono przyczyną wzorową (causa exemplaris) naszego zmartwychwstania, odnoszącego się tak do duszy, jak też i do ciała. Podobnie jak Chrystus i my zmartwychwstaniemy, by jak On w ciele ludzkiem chwalić Boga na wieki (I Kor. 15, 12 n.). On jest „początkiem pierworodnym z umarłych, aby we wszystkiem sam miał pierwszeństwo“ (Kol. I, 18) i był wzorem tych, którzy po śmierci do życia powstaną. Zmartwychwstanie Chrystusa jest również i przedewszystkiem wzorem zmartwychwstania naszej duszy, które po raz pierwszy odbywa się przy sakramencie chrztu św., a następnie przy każdem ponownem wlaniu łaski uświęcającej. Na tle przepięknej liturgicznej symboliki chrztu św. kreśli św. Paweł racje, dla których chrzest ma być wzorem naszego usprawiedliwienia. Podkreśla tu dwa główne momenty: śmierć i zmartwychwstanie. „Czyż nie wiecie — czytamy w liście do Rzymian (6, 3 n.) — że wszyscy, którzy w Chrystusie Jezusie zostaliśmy ochrzczeni, w śmierci Jego zostaliśmy ochrzczeni? Zostaliśmy bowiem razem z nim pogrzebani w śmierć przez chrzest, żebyśmy jak Chrystus wstał zmartwych przez chwałę Ojca, tak też i my w nowości życia chodzili. Bo jeśli zostaliśmy wszczepieni w podobieństwo śmierci Jego, to i w zmartwychwstaniu (wszczepieni) będziemy“. A św. Tomasz wyrażając tę wzniosłą myśl Pawłową w formie scholastycznej powiada, że skutek nosi na sobie stale charakterystyczne piętno swej przyczyny. Podobnie, jak śmierć Chrystusa zniszczyła w nim życie doczesne, tak też ma być ona obrazem zniszczenia w nas życia, względnie stanu, w którym rodzimy się synami Adama; jak natomiast powstanie z grobu Zmartwychwstałego jest początkiem i przyczyną Jego nowego życia w chwale, tak też ma być ono obrazem zapoczątkowania naszego chwalebnego życia przez życie nowe w stanie łaski uświęcającej (In Ep. Rom. IV, 25).

W świetle tej prawdy jasne są dla nas wnioski św. Pawła: „Jeśliście więc współpowstali z Chrystusem, co w górze jest szukajcie, gdzie Chrystus jest siedzący na prawicy bożej, co w górze jest miłujcie, nie co na ziemi“. (Kol. 3, I n.), zrozumiałą jest również praktyka Kościoła św. Jeżeli bowiem pogrzebanie Chrystusa ma być symbolem pogrzebania starego człowieka przez zanurzenie go w wodzie chrztu św., a zmartwychwstanie Pana pierwowzorem powstania do nowego życia, wypływającego z łaski sakramentalnej, jasnem jest dlaczego w dawnych czasach udzielanie chrztu św. łączyło się z uroczystością wielkanocną, dlaczego i dziś spowiedź wielkanocna posiada szczególne znaczenie.

Analizując dalej poruszany problem na tle zasad przyczynowości, widzimy, że zmartwychwstanie Chrystusa nie jest tylko przyczyną wzorową naszego zmartwychwstania. Św. Piotr wyraźnie powiada, że „Bóg odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku dziedzictwu nieskazitelnemu“ (I, 1, 3). A św. Paweł rozróżnia nawet dwa elementy w soterjologicznem działaniu Zbawiciela, podkreślając z całą dobitnością, że Chrystus „wydany został za występki nasze, a powstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego“ (Rzym. 4, 25). Jak należy rozumieć te słowa? Przecież dogmatem wiary św. jest, że Chrystus „najświętszą swą męką na drzewie krzyża wysłużył nam usprawiedliwienie i w naszem imieniu uczynił zadość Bogu Ojcu“ (Trident. Denz. n. 799). Zresztą w obecnym planie bożym — wobec braku stanu czystej natury (status naturae purae) — stan łaski jest bezpośrednim następstwem stanu grzechu ciężkiego, a wlanie przez Boga tej łaski jest jedną czynnością, powodującą w jednym i tym samym momencie dwa skutki, mianowicie usunięcie grzechu ciężkiego i wewnętrzne usprawiedliwienie. W jaki więc sposób zmartwychwstanie Chrystusa może być przyczyną sprawczą naszego usprawiedliwienia?

Wobec faktu jasnego podkreślenia przez św. Pawła — co niejednokrotnie w swych pismach powtarza[2]) (Por. Rzym. 6, 4 n.; 14, 9; I Kor. 15, 4, 3; 2 2 Kor. 4, 10—14; 5, 15; Kol. 3, 1—4; Fil. 3, 10 n.); — roli dwóch czynników, realnie różnych, występujących w procesie naszego usprawiedliwienia, a tworzących jedną całość boskiego dzieła, musimy przyjąć, że tak śmierć Chrystusa, jako też i zmartwychwstanie należą do całości naszego odkupienia. Pierwsza — element negatywny — miała służyć do odpuszczenia grzechów i zniszczenia starego człowieka, drugie — element pozytywny — miało na celu udzielenie nowego życia przez wlanie łaski uświęcającej, wewnętrznego usprawiedliwienia i uświęcenia człowieka. Częścią istotną dzieła odkupienia jest bezsprzecznie śmierć P. Jezusa na krzyżu, zmartwychwstanie Pańskie jest tylko częścią integralną.

Jak to należy rozumieć?

Wysnuwając tę wzniosłą myśl z listów św. Pawła, powróćmy raz jeszcze do jego teologji!

„Nie przestaję dziękować za was — czytamy w liście do Efezjan (1, 16 nn.) — wspominając was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa ..dał wam ducha mądrości i objawienia... ażebyście wiedzieli, jaka jest nadzieja wezwania Jego i jakie są bogactwa chwały dziedzictwa Jego w świętych i jaka jest przewyższająca wielkość mocy Jego względem nas... którą okazał w Chrystusie, wzbudziwszy Go zmartwych i posadziwszy na prawicy swojej w niebiesiech, ponad wszelkiem zwierzchnictwem i władzą i mocą i panowaniem i nad wszelkiem imieniem... i wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego dał we wszystkiem za głowę Kościoła, który jest ciałem Jego i dopełnieniem tego, który przez wszystkich i we wszystkich się dopełnia“.

Przez śmierć swoją ukończył Chrystus dzieło odkupienia, rozpatrywanego objektywnie, przez zmartwychwstanie, stawszy się głową Kościoła, który od tej pory jest Jego ciałem mistycznem, dokonywuje ciągle i bez przerwy odkupienia subjektywnego, przy pomocy tegoż św. Kościoła, którego celem jest prowadzić ludzkość przez krzyż odkupienia ku wiecznemu zmartwychwstaniu. To subjektywne odkupienie, czyli udzielanie odkupionym łaski uświęcającej

[2]) Por. Rzym. 6, 4 n.; 14, 9; I Kor. 15, 4. 3; 2 Kor. 4, 10—14; 5, 15; Kol. 3, 1—4; Fil. 3, 10 n.

sprawia Chrystus „mocą wedle ducha uświęcenia **przez** powstanie z martwych“ *). (Rzym. I, 4).

Jakkolwiek jedynem źródłem i **pierwszorzędną** przyczyną sprawczą naszego wewnętrznego usprawiedliwienia jest sam **Bóg**, to jednak **Chrystus** w swej ludzkiej, przez zmartwychwstanie uwielbionej naturze, będąc ze swym Kościołem w łączności mistycznej jest tegoż usprawiedliwienia przyczyną **narzędziową**. Również Duch Św. od czasu zaistnienia Kościoła, jako mistycznego ciała Chrystusa, jest tegoż Kościoła duszą ożywczą.

W świetle tych kilku skromnych myśli łatwiej możemy zrozumieć, dlaczego Kościół katolicki — w przeciwstawieniu do protestantów i innych pokrewnych wyznań — nie Wielki Piątek, jako dzień śmierci Zbawiciela, lecz Wielkanoc — pamiątkę Jego triumfalnego zmartwychwstania — podniósł do rzędu świąt największych, lepiej możemy pojąć tę wzniosłą ekonomję zbawienia i przepiękny system teologji katolickiej, w której niema dogmatów oderwanych, lecz jeden na podstawie wewnętrznego ścisłego związku z drugiego wypływa: eklezjologja łączy się tu ściśle z soterjologją. W świetle powyższych rozpatrywań łatwiej również możemy zrozumieć myśl Kościoła św., który ustanawiając *lex orandi*, co ma być dla nas *lex credendi*, celem wyrażenia swej wzniosłej wielkanocnej radości, wypowiada w prefacji mszalnej następujące słowa: „Qui (Christus) mortem nostram moriendo destruxit et vitam resurgendo reparavit“.

X. S. Frankl.

*) Przysłówek „przez“ (ex) jasno występuje dopiero w świetle udzielenia Ducha Św. od samego faktu uwielbienia Zbawiciela (Jan 7, 39).

ROZPOWSZECHNIAJMY CZYTANIE PISMA ŚW.

(GODZINY BIBLIJNE)

(Ciąg dalszy).

Nie na tem koniec. Uczeni bibliści niemieccy pomyśleli o wydaniu komentarza popularnego i przystosowanego do życia, aby w ten sposób uprzystępnić kierownikom kółek biblijnych łatwe czerpanie prawd wiary z Pisma św., i wydobywanie z niego wartości religijnych do potrzeb dzisiejszej doby. Do dzieła tego zabrali się bibliści księża profesorowie Edm. Kalt i Willibalt Lauck. Tytuł komentarza jest taki: „Die heilige Schrift fur das Leben erlart“. (Freiburg in Br. 1935, Herder).

Wyszedł już komentarz do Psalmów i pierwsza część objaśnień do Ewangelji św. Mateusza. „Komentarz ten — jak go scharakteryzował X. Stach — zawiera objaśnienia Pisma św. dla codziennego i praktycznego życia. Wydobywa on z tekstu biblijnego wartości religijne, mające ścisły związek z dzisiejszem życiem i tym sposobem karmi czytelnika słowem Bożem, zastosowanem do jego duchowych potrzeb“.

Komentarz ten ma wielką wartość praktyczną i znaczenie przedewszystkiem dlatego, że rzuca niejako pomost między trudnem nieraz do zrozumienia słowem Bożem a życiem codziennem i daje czytelnikowi idealną lekturę pomagającą mu znakomicie wnikać w tajniki własnej duszy. Niedawno też w Szwajcarji w St. Gallen wydał X. prob. Ernst Benz popularny wstęp do Pisma św. wraz z praktycznemi wskazówkami p. t. Das Buch der Bücher (1934). Książka ta jest zbiorem wykładów popularno-biblijnych, które X. E. Benz wygłosił w St. Gallen na kursach wieczorowych, na które uczęszczało stale prawie 600 osób. Tak mniej więcej przedstawia się ruch popularno-biblijny zagranicą.

A u nas? Tu nie łatwo odpowiedzieć. Jak z jednej strony nie można twierdzić, że nic dotąd na tem polu nie robiło się, tak z drugiej strony nie należy się cieszyć, jakoby praca już była rozpoczęta. Powstał dzięki Bogu w Polsce ruch liturgiczny, który coraz większe zatacza kręgi, posiada własne czasopismo „Mysterium Christi“, które wydawał w Krakowie wielce zasłużony na tem polu X. dr. Michał Kordel (obecnie wydaje Akcja Katolicka w Poznaniu) a od 1936 r. Seminarjum Zagraniczne rozpoczęło wydawać popularne czasopismo liturgiczne p. t. „Msza Święta“ (Potulice). W każdej diecezji pracuje się nad tem, aby nauczyć wiernych sentire cum Ecclesia et orare cum Ecclesia; urządza się nawet od czasu do czasu kursy liturgiczne, aby coraz więcej przygotować wiernych do godnego i zrozumiałego uczestniczenia w nabożeństwach kościelnych. Niestety, w parze z ruchem liturgicznym, który z natury swej oparty jest na Piśmie św. nie idzie u nas w Polsce ruch biblijny. Wprawdzie były zawsze pewne usiłowania ze strony księży polskich w tem, aby dać wiernym do ręki Pismo św. i nauczyć je czytać, jednak dotąd pozostały one prawie bez skutku. Głównym bodźcem w tej pracy dla duchowieństwa polskiego było Tow. Biblijne brytyjskie (założone w r. 1804), mające za cel rozrzucać po świecie całym tłumaczenia Biblji w językach nowożytnych. Nie była też wolna i nasza ziemia szczególnie pod zaborem rosyjskim od działalności tegoż Towarzystwa. Zwłaszcza w drugiej połowie XIX. wieku zaczęło ono wraz z protestantami rozrzucać wśród naszych wiernych tysiące egzemplarzy Pisma św. Duchowieństwo przestrzegało wiernych przed tym zalewem heretyckiej biblji. Na łamach dzienników warszawskich rozpoczęła się polemika między duchowieństwem katolickim a pastorami protest. na temat czytania Pisma św. W r.

1881 X. Filochowski wydaje broszurę p. t. „Rozmowa o czytaniu Biblji" (Warszawa, II. wyd. 1897 r.). W rozprawce tej, przeznaczonej dla wiernych przedstawił X. Filochowski w popularny sposób, czem jest Pismo św. i jakie wolno czytać. Broszura jego była powodem wydania książeczki „O czytaniu Biblji" (Warszawa, II. wyd 1897) przez pastora ewangel. z Łodzi Angersteina. „Większa część katolików — pisze on — nawet niby inteligentnych, nie ma pojęcia o biblji; są tacy, którzy myślą, że jest to księga wyłącznie żydowska i biorą ją za jedno z talmudem (str. 6). ...Zapewne — pisze on dalej — niejeden luterski chłop więcej czytał w Biblji, niż wielu księży katolickich" (str. 56). Policzek ten był bolesny dla katolików, choć nie całkiem słuszny, gdyż pracowano już wiele nad wydaniem popularnego całego Pisma św. lub tylko Nowego Testamentu. Pokrótce przejdziemy historję tych wydawnictw.

W r. 1893 X. Tomasz Kowalewski, katecheta w Płocku wydaje w małym i zgrabnym formacie Nowy Testament, cztery Ewangelje (część I. cena 75 kop., część II. nie wyszła). Jest to przedruk X. Wujka ze zmianą co do pisowni imion własnych i końcówek przestarzałych. Przyczyny wydania jego książki podał nam w przedmowie: „Od dawnego już czasu — pisze on — nietylko osoby duchowne ale i świeckie wyrażały życzenia, aby Pismo św. było wydane w formacie małej książki, a przedewszystkiem za taką cenę, iżby stało się przystępnem do nabycia dla ludzi nawet najmniej zamożnych. W rzeczy samej, sprawa ta bardzo poważna, której nie podobna już nadal pomijać milczeniem i pozostawiać bez załatwienia. Zagraniczne Tow. biblijne, posiadając ogromne fundusze drukuje w polskim języku tysiące egzemplarzy Pisma św., takowe u nas rozrzuca, zwłaszcza pomiędzy prosty lud. Nęcące tytuły „Pismo św. i Biblja", a przytem cena niska, dają możność kolporterom prędkiego zbywania swego towaru. Obok tego inną jeszcze okoliczność — pisze on — miałem na uwadze. Podług programu szkolnego młodzież przy nauce katechizmu i historji św. powinna być obznajomiona z tekstem Pisma św. i odczytywać najgłówniejsze ustępy. Z braku jednak popularnego i taniego wydawnictwa powyższego celu nie podobna było osiągnąć. Przynoszenie do klasy na każdą lekcję ogromnej księgi jest bardzo niedogodne; zresztą czytanie Pisma św. przez samego księdza, albo przez jednego ucznia lub uczenicę nie wywrze takiego wrażenia, i nie przyniesie jeszcze takiej korzyści, jakieby można osiągnąć, gdyby w klasie miała wszystka młodzież w swych rękach Pismo sw. (3. VI. 1892). (Czterdzieści lat minęło, a bolączki zawsze te same). Ten sam cel miał Zarząd Bibljoteki Kórnickiej, wydając Pismo św. Nowego Testamentu w 2-ch tomikach, (Poznań 1892/3 r.). „Po śmierci hrabiego J. Działyńskiego, który przekonany — jak głosi przedmowa do tego wydania — o korzyściach płynących z czytania Pisma Św. chciał wydać Nowy Testament w dogodnym formacie książki do nabożeństwa. Wszystkie atoli dotychczasowe polskie wydania Pisma św. opatrzone komentarzem miały format zbyt wielki i niedogodny a cenę zbyt wysoką, aby mogły być przystępne dla ogółu wiernych... Oddaje tedy Bibljoteka Nowy Testament w nowej szacie na pożytek duszny i ku zbudowaniu ludu polskiego" (str. V i VI). Ten Nowy Testament jest przedrukowany wiernie, ze zmianą tylko pisowni z tłumaczenia X. Wujka i opatrzony po części skróconym komentarzem z biblji X. Wujka, a po części przerobionym przez X. Augustyna Jaskulskiego. W tym samym prawie czasie wydaje na Śląsku w Mikołowie X. prob. Stagraczyński Wyjątki z Pisma św. (1894 r. dwa wielkie tomy bez wyjątków z listów apostolskich) dla użytku rodzin polskich. Komentarz i nauki w biblji X. Stagraczyńskiego są opracowane na podstawie wielu wybitnych egzegetów, przeplatane wierszami Kochanowskiego i Ujejskiego. Stary Testament głównie opracowany jest na podstawie Schustera-Holzammera: Handbuch zur biblischen Geschichte, Nowy Testament zaś na podstawie Józefa Grimma: Leben Jesu nach den vier Evangelien (Regensburg).

W Przemyślu pojawia się równocześnie wydanie „Dziejów Apostolskich" [1]) przez X. Jana Milczanowskiego, prof. Semin. duch. w oryginalnem i popularnem opracowaniu. Babunia otoczona gronem wnuczków i wnuczek opowiada im Dzieje Apostolskie. W ciągu opowiadania dzieci proszą o wyjaśnienie wyrazów lub rzeczy nieznanych. Babunia udziela im wyjaśnień historycznych, filologicznych i dogmatycznych, słowem podaje egzegezę potrzebną do zrozumienia Dziejów Apostolskich wraz z moralnemi naukami, bardzo dobrze zastosowanemi do wieku słuchającej dziatwy. Autor podał tekst „Dziejów Apostolskich" wedle tekstu Wulgaty w tłumaczeniu Wujka, ze zmianami dawniejszych wyrazów i zwrotów na język nowoczesny.

Całe zaś Pismo św. przedrukowane z biblji Wujka z małą zmianą pisowni wyszło w Warszawie (r. 1893—1895, II. wyd. w 3-ch tomach 1909 r.) pod kierownictwem X Henryka Kossowskiego, biskupa diecezji kujawsko-kaliskiej. Druk piękny i wyraźny. Posiada ono objaśnienia Allioli'ego i ozdobione jest ilustracjami autentycznych pomników i zabytków starożytnego świata.

Powyższe wydawnictwa nie miały ze względów finansowych wielkiego nakładu, dlatego też mało przyczyniły się do szerszej i gruntowniejszej znajomości Pisma św. wśród ludu polskiego. Mają one jednak obok znaczenia czysto religijnego także charakter narodowy, gdyż biblja była często elementarzem dla dzieci polskich pod zaborami. I nietylko starzec z Maripozy z poza Oceanu ale i Polak na ziemi ojczystej często powtarzał: „jedną książkę mam w domu; biblję Wujka, którą czytuję codzień, abym nie zapomniał mowy mojej i nie stał się niemym w języku ojców moich"... (Sienkiewicz, „Wspomnienie z Maripozy"). Z tych też względów coraz częściej podnoszono głos, którym wołał X. Dąbrowski, prof. Akademji w Petersburgu: „Wypada pomyśleć o taniem dla każdego kmiotka, przestępnem wydaniu Ewangelji po polsku". (Porównaj jego artykuł „Stow. św. Hieronima", — Przegl. Katol. 1904, str. 55). Głos ten podtrzymywał X. J. Archutowski, wielki pionier w naszej ojczyźnie popularyzowania Pisma św. Pragnąc myślą tą zainteresować szersze społeczeństwo przygotował na pierwszy zjazd dziennikarzy i pisarzy katolickich w Warszawie (1907 r.) referat p. t. „Polskie Towarzystwo wydawania Pisma św. pod wezwaniem X. Wujka". Tę sprawę jeszcze raz podniósł w Przeglądzie Katolickim (1907, str. 500 i nast.), gdzie podał projekt

[1]) Tytuł tego dzieła tak opiewa Dzieje Apostolskie opowiedział X. J Milczanowski, z 6-ciu rycinami i mapą, Przemyśl 1894. W r. 1874 podobnie opowiedziane dzieło 4-ro tomowe wydała Felicja Iwanowska p. t. „Słowa Żywota" czyli Pismo św. Starego i Nowego Przymierza (Kraków). Autorka tego dzieła omawia całe Pismo św. w podobnej formie, jaką wybrał X. Milczanowski.

ustawy tego Towarzystwa i dał taką przestrogę duchowieństwu naszemu: „Jeśli my katolicy nie damy ludowi do ręki Pisma św. wydania katolickiego z objaśnieniami katolickiemi, to inni się postarają za nas to samo uczynić, tylko w innym kierunku, w innym duchu (tamże)“. Po długich i ciężkich staraniach założono wkońcu to Towarzystwo i wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli XX. Profesorowie: Archutowski, Kruszyński, Lipiński redaktor Przeglądu Katol., X. Prałat A. Szaniawski, delegat X. Arcybiskupa X. Kan. A. Szlagowski, oraz red. Dziennika Powszechnego, Seweryn Sarjusz Zalewski. Projekt ustawy Towarzystwa głosił, że Tow. zawiązuje się w celu przeciwdziałania propagandzie biblijnej kierowanej przez Towarzystwa protestanckie, a zarazem w celu dania ludowi naszemu katolickiego źródła nauki Chrystusowej (Tamże, str. 502), porównaj również „Wiara“ 1907, str. 241 i str. 648 jak także X. Szlagowski: Wstęp ogólny do Pisma św. tom. II. str. 325).

Na początek postanowiło Towarzystwo wydać Ewangelje i Dzieje Apostolskie ze wstępem i objaśnieniami przygotowanemi przez Józefa Kruszyńskiego, prof. Pisma św. we Włocławku. I rzeczywiście w następnym roku wydaje X. Kruszyński Ewangelje i Dzieje Apostolskie (format kieszonkowy), wprowadzając podział logiczny z uwzględnieniem reguł nowej pisowni co do przestarzałych wyrazów. Nakład ten został w krótkim czasie rozsprzedany. W r. 1909 wyszło wydanie drugie i równocześnie tegoż autora popularne wydanie psalmów Dawidowych (Warszawa 1909 r.). Wielką zasługę wobec Kościoła i naszego narodu miałoby duchowieństwo polskie, gdyby było poparło materjalnie i moralnie to zbożne dzieło, jakiem było Towarzystwo im. X. Wujka. Niestety, spowodu małego zainteresowania nietylko społeczeństwa świeckiego ale i Księży Towarzystwo to przestało istnieć. Pozostały tylko jednostki w różnych stronach naszej ojczyzny, będącej w niewoli, które starały się na swojem terenie o rozszerzenie znajomości Pisma św. Rozumiał dobrze tę potrzebę nasz wielki arcypasterz śp. X. Józef Bilczewski, gdy tak usilnie zachęcał młodzież do czytania Słowa Bożego:

„Nad wszystkie zaś dzieła teologiczne zalecam wam moje dzieci, na późniejsze życie rozczytywanie się w Piśmie św. Nowego Zakonu [2]) a przy rozpoczęciu kursu katechetycznego we Lwowie 4.II. 1907 r. takiemi słowy przemawiał do Księży: „Pragnieniem mojem gorącem jest, aby przy nauce szkolnej Pismo św. Nowego Testamentu znajdowało się stale w rękach katechetów i uczniów, wszak celem nauczania to zaprowadzenie młodzieży do Jezusa, żeby Go pokochała i już nigdy w życiu nie opuściła. Szukać zaś nam w szkole Jezusa, tam, gdzie Jego usta mówią, serce bije, Bóstwo drga, — a więc w Jego Piśmie św.[3]). Podobnie przemawiał we Wiedniu na kursie katechetycznym 16.II. 1908 r.: „Tak miłem i drogiem musi katecheta uczynić młodzieży Pismo św., żeby je wysoko ceniła jako prawidło życia, jako nieomylne Słowo Boże, jako drugie Ciało Chrystusowe,

[2]) List: Młodości ty nad poziomy wylatuj! (Listy pasterskie i mowy okolicznościowe, Mikołów—Warszawa 1908, str. 307).

[3]) Tamże str. 558.

X. FRANCISZEK BŁOTNICKI

Polska poezja religijna

(Dokończenie).

A teraz przejdźmy do czasów lepiej nam znanych, do wieku XIX. Zacznijmy od romantyków. Znamy głęboki problem wiary i pokory mickiewiczowskich Dziadów, znamy jego przepiękne ustępy religijne w Panu Tadeuszu i najgłębsze może z całej polskiej poezji religijnej jego wiersze rzymskie: Rozum i wiara — Rozmowa wieczorna — Arcymistrz. Znamy Krasińskiego Psalm wiary, Glossy św. Teresy, mniej może jest znaną jego przepiękna modlitwa podczas Mszy św., pisana prozą. Przy tych genjuszach należy wspomnieć o dwu współczesnych im głęboko wierzących poetach: Norwidzie i Bohdanie Zaleskim. Słowackiego — niestety — wiersze są raczej genjalnemi utworami na tematy religijne, niż naprawdę przeżytą i odczutą poezją religijną.

Poezja poromantyczna dała nam religijne naprawdę utwory Ujejskiego (zwłaszcza Skargi Jeremiego i Melodje biblijne), Asnyka (Pod stopy krzyża), Lenartowicza, Siemieńskiego, a wreszcie Rydla.

Osobno należy wspomnieć o Konopnickiej i Kasprowiczu. Ich poezja religijna, to przeważnie poezja buntu. Szczerą naprawdę Konopnicka była wtedy, gdy na początku swej twórczości wołała:

Ty mi się nie dziw! ja stoję na ziemi,
Po której idą tłumami smutnemi
Ludzie, których ja braćmi memi zowię..
Stoję — i patrzę — i płaczę nad niemi,
I gdybym była Bogiem, to każdemu
Dałabym spokój, i światło, i zdrowie.
I myśląc o tej wieczystej wszechmocy,
Którą mi wiara wskazuje w błękicie,
I o tej nędzy, i o łzach tajemnych,
O tych stęsknionych — i smutnych — i sennych,
Dla których śmiercią jest życie;
Gubię się w pełnej przerażenia nocy
I pytam namiętnie: czemu?

Potem nastąpiło u poetki uspokojenie, ale milczące, kto wie, czy tylko nie zewnętrzne; wszystkie jej dalsze „poprawne“ wiersze religijne robią na mnie wrażenie wypracowań literackich.

Poetą buntu religijnego był i Kasprowicz, ale to natura żywiołowo — mimo wszystko — religijna. Problemy religijne nurtowały zawsze w jego duszy; buntował się, lecz i korzył:

Fałszywym byłem prorokiem
i nie umiałem powstrzymać bluźnierstwa
przeciwko Tobie...
Ornat na siebie kładłem i koronę
i wziąwszy jabłko do ręki i berło,
kazałem klękać przed swymi rozkazy,
jakby nie było Twego majestatu!
Moja to wina, moja wielka wina!
Karz mnie!
Bom ci ja człowiek, skazany na karę,
bo dzień mój przygasa,
a zorza jego się krwawi
i świat się mój pali. (*„Moja pieśń wieczorna“*).

Aż uspokojenie przyszło w „Księdze ubogich“.

Oto — jak mi się przedstawiają pod względem twórczości religijnej nasze szczyty poetyckie. Wielcy,

żeby obrała je za ulubioną swą lekturę w niedzielę i święta. (Tamże, str. 583). Dzięki też prośbom i staraniom X. Arcyb. Bilczewskiego, X. Arcyb. Albin Simon rozpoczął wydawać Pismo św. w nowszej szacie językowej, zastosowanej do wymagań dzisiejszych czasów. W r. 1909 rozpoczęło wychodzić poprawne wydanie Wujka w Mikołowie-Warszawie, zaopatrzone nowym komentarzem. Wyszedł tylko niestety Pięcioksiąg Mojżeszowy (1912 r.). X. Arcyb. Symon, naśladując nowe wydawnictwa biblji we Francji w opracowaniu Pentateuchu i Listów św. Pawła głównie zwrócił uwagę na podział logiczny, który wielkie usługi oddaje przy czytaniu Pisma św. Daje bowiem pojęcie o całości opowiadania. Z boku stronic, umieszczając w kilku wyrazach wskazówki bardzo praktyczne o treści opowiadania, ułatwił wielce czytelnikowi orjentowanie się w tekście Pisma św.

W Warszawie wydał w tym czasie X. dr. Zygmunt Skarżyński dla wiernych „Żywot Pana Jezusa słowami Ewangelistów opowiedziany czyli Cztery Ewangelje w jednej“ według wzoru X. Webera 1909 r. Wedle tego samego wzoru nakładem K. Buszczyńskiego wyszły w Krakowie w r. 1916 „Cztery Ewangelje w jedno złączone“ wraz z krótkiem wykładem nauki chrześcijańskiej. Te dwie książeczki wspominam tylko nawiasem, gdyż nie miały one wielkiego rozgłosu w polskiej literaturze biblijnej. Wielkie znaczenie dla ruchu popularno biblijnego miało Stowarzyszenie religijno-narodowe pod nazwą „Zakład Kórnicki“ [4]).

[4]) Zakład ten założony przez jenerałową Jadwigę z Działyńskich Zamojską w r. 1882 w Kórniku, zniesiony przez rząd pruski w 1885 r. Następnie przenosi się kolejno do Lubowli na Spiżu, do Kalwarji Zebrzydowskiej, wreszcie w r. 1890 do Kuźnic w Zakopanem.

Na swym sztandarze wypisało ono hasło „Służyć Bogu, służąc Ojczyźnie, Służyć Ojczyźnie, służąc Bogu“! Hasło swe realizował Zakład Kórnicki różnemi sposobami, zwłaszcza szerzeniem wśród społeczeństwa polskiego poczytności Pisma św., wydając własnym nakładem w Kuźnicach-Zakopane pierwsze księgi Biblji p. t. „Słowa Pisma św. podane do rozmyślania“ (Genesis Księga Rodzaju 1909 i Exodus 1912 r.). C. d. n. *X. W. Smereka*

PRZEGLĄD PRASY

W kraju.

„Głos Narodu“ omawiając najnowsze orędzie J. E. X. Metropolity Sapiehy w sprawie ostatnich, pożałowania godnych zajść w Krakowie, zwraca uwagę na to, że inteligencja musi się zająć sprawą robotniczą, gdyż jeśli chodzi o rzesze robotnicze, to

> „u nas w Polsce kierownicy państwa nie mają tym rzeszom nic do powiedzenia“.

Dalej pisze autor — nawiązując do wspomnianego orędzia, że na podstawie znanych encyklik można stworzyć zdrowy i silny ruch robotniczy.

> „Do kogóż to należy?
> Należy to do naszej katolickiej inteligencji... Czas zerwać z błędnem mniemaniem, jakoby organizacje robotnicze stały wyłącznie elementami robotniczemi. Tego niema nawet w socjalistycznych organizacjach“.

W czasach dzisiejszego podminowania umysłów, gdy elementy wywrotowo-radykalne zdwoiły pracę ruch robotniczy musi opanować inteligencja katolicko-polska. Nawiasem dodam, że pierwsze kroki już poczyniono i powstała w niektórych ośrodkach na tere-

o których nie wspomniałem, byli według mego przekonania — obojętni religijnie, choć pisali nieraz na tematy religijne; mniejszych cała plejada była nawet i głęboko wierzącą i dała temu artystyczny wyraz, ale o wszystkich szczupłe ramy mego artykułu wspomnieć nie pozwalają. Zaznaczę tylko, że zdecydowanie niewierzących poetów nie spotkałem, — przynajmniej nie wypowiedzieli tego w swych utworach.

Z żyjących — naturalnie głośniejszych — za prawdziwie religijnych uważam: Ruffera (mało piszącego), Rostworowskiego, może jeszcze: Iłłakowiczównę, Staffer, a z najmłodszych (mimo pewnych odchyleń od katolicyzmu) Wojciecha Bąka.

III.

Kilka razy próbowano już stworzyć antologję polskiej poezji religijnej, lecz próby te były nieudałe. Bo, albo autorzy tych antologij nie orjentowali się w rozległym materjale, więc zbiory ich były niepełne, albo nie mieli wyczucia, co jest naprawdę wierszem religijnym, więc zachwaścili swe wydania utworami pseudo-religijnemi, albo też nie mieli kultury literackiej, więc obok pereł liryki dali wiele wierszy o niskim poziomie artystycznym. Tym trzecim n. p. błędem obarczoną była antologja ks. Wolskiego (stosunkowo najpełniejsza), wydana w r. 1913 w Kijowie p. t. „Triumf krzyża“.

Prawie że idealną antologję dała nam dopiero teraz księgarnia św. Wojciecha. Opracowali ją ludzie dużej kultury literackiej i — jak widać z ich pracy — ludzie o dużym zmyśle religijnym. Nie włączyli do zbioru żadnego wiersza pseudoreligijnego, nie włączyli też żadnego utworu, któryby pod względem artystycznym nie zasługiwał na wyróżnienie. Niema w ich wydaniu żadnego wiersza, któryby był zbędnym, mogą być tylko braki. Tak n. p. mnie razi brak zupełnie Lucjana Siemieńskiego, najpiękniejszych wierszy Rydla („Wieczernik“ i „Procesja“), pominięcie Wojciecha Bąka, jeżeli już się kilku współczesnych autorów uwzględniło i t. p. drobiazgi. Mimo nienajwyższej klasy literackiej uważałbym, że w antologji religijnej powinien znajdować się przynajmniej jeden wiersz Karola Antoniewicza, gdyż twórczość jego weszła w stały repertuar naszej pieśni religijnej. Ale to są wszystko osobiste upodobania i trudno na ten temat dyskutować.

Ciekawy jest układ antologji: według roku kościelnego. Nie trzeba jednak tego brać ściśle. W dziale n. p. „Adwent“ prawie-że o adwencie niema wzmianki, jest to nagłówek raczej symboliczny. Są w tym dziale wiersze, które wypowiadają nędzę i małość człowieka oraz wielkość Boga i tęsknotę duszy ludzkiej za Nim. Układ ten nie dał wprawdzie przeglądu chronologicznego naszej poezji religijnej, lecz zato związał poszczególne i różnorodne utwory w jedną logiczną całość i stworzył prawdziwy „chór wieków“ na cześć Boga.

Najwięcej zastrzeżeń mógłby wzbudzić ostatni dział „Aniołowie i żołnierze“. Robi on trochę wrażenie czegoś doczepionego i sztucznie tylko związanego z całością. Myśl autorów była ta, by wykazać, iż nasz czyn rycerski był zawsze także w Imię Boże poczęty. Jednak niektóre z tych utworów n. p. wiersz Tetmajera „Zbroja Zawiszy“ bardzo tylko luźnie z tą myślą się wiążą.

Mimo wszystko na zakończenie stwierdzić należy, że „Chór wieków“ to wielkie wydarzenie nietylko w dziedzinie literackiej, ale i religijnej. W książce tej rozczytywać się będą i ci, co kochają piękną poezję i ci, co szukają podniety i pokarmu dla swego uczucia religijnego. *X. Franciszek Błotnicki.*

nie Polski t. zw. *„Praca Polska"* W ostatnich dniach została też zorganizowana i we Lwowie, skupiając kilka Związków zawodowych.

„Przegląd katolicki" umieścił obszerny artykuł p. t.: „Od „Płomyka" nietyle jasno ile głośno". Jest to przegląd prasy w Polsce na temat osławionego numeru „Płomyka", potępionego przez zdrową opinję publiczną. M. in. znajdujemy tam wyjątek z protestu rodziców przeciw prenumeracie w szkołach wspomnianego pisemka.

„Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie" podały krótki lecz treściwy artykuł o żywym różańcu w życiu parafji. Oto m. in. czytamy nast. trafne zdanie:

„Nie ten bowiem jest tylko zdecydowanym katolikiem, który w sprzyjających okolicznościach odważy się wygłosić niepozbawione patosu przemówienie, ale wartościowszym raczej od niego jest ten, który nie wstydzi się z różańcem w ręku modlić się i w ten sposób dokumentować swoją żywą wiarę i gotowość do ofiarnego czynu katolickiego".

„Nasza Praca" jest to tygodnik wydawany przez Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie. Zaczął wychodzić w bieżącym roku. Jest dość dobrze redagowany, jednak za mało w nim jest artykułów treści religijnej, a przecież praca w T. S. L. zawsze szła w parze z katolicyzmem. *X. Michał Milewski.*

Zagranicą.

„Schönere Zukunft" z dnia 29. III. przynosi w artykule P. Haremanna p. t „Powrót do katolickości w niemieckim protestantyźmie" niezwykłą wiadomość o powstaniu w łonie protestanckiego wyznania w Niemczech osobnego kościoła, który zmierza do oczyszczenia staro-luterskiej wiary z wszelkich poreformacyjnych naleciałości w ramach „ewangelickiej katolickości", opartej o sakramenty, kult Matki Boskiej, hierarchję kościelną i powszechne kapłaństwo.

Duszą tego „katolizującego" ruchu jest Fryderyk Heiler, wydawca czasopisma „Święty Kościół", organu młodego wyznania. W 1930 r. przyjął on święcenia biskupie z rąk trzech schizmatyckich biskupów, syryjsko-jakobickiego obrządku i udziela święceń kapłańskich swemu duchowieństwu, dla którego także ułożył ewangelicki brewiarz i odpowiedni rytuał.

Najnowsze zeszyty ewangelicko-katolickiego organu wskazują na dalsze zbliżanie się tego obozu do ideologji Kościoła katolickiego. Czytamy tam o wielkiem zainteresowaniu się jego członków scholastyczną teologją i filozofją, liturgją Mszy św. i nawet akcją katolicką. W trosce o odrodzenie swego kościoła skarżą się Heilerowcy na brak Sakramentu Ołtarza:

„Nie odczuwamy już Kościoła, jako Ciała Chrystusowego, ponieważ nie posiadamy Chrystusa obecnego w Sakramencie Ołtarza. Jeśli mamy przeżywać prawdziwy Kościół w sobie, musi być nam przywrócona sakramentalna obecność Chrystusa".

W wyniku tego domagają się oni odprawiania, w czasie swych nabożeństw „Ostatniej wieczerzy", która obok modlitwy „Ojcze nasz" powinna tworzyć punkt kulminacyjny każdego religijnego zebrania. Takie też „msze niemieckie" odprawiono już w ub. r., z okazji uroczystości religijnych, w Wrocławiu i Królewcu.

Z powyższego sprawozdania jasno wynika, że w obecnym protestantyzmie w Niemczech, ulegającym tam pod wpływem germańsko-pogańskich tendencyj coraz większemu rozkładowi, gotowa się powtórzyć historja traktarjanizmu i rytualizmu angielskiego. W niedługim czasie mogą się znaleźć w ewangelicko-katolickim kościele w Niemczech konwertyci tej miary, co Newman i Manning.

Narazie odżegnuje się wspomniany obóz od „tendencyj rzymsko-katolickich", które jego zdaniem nie odpowiadają jeszcze prawdziwej „ewangelickiej katolickości".

„Bibel und Liturgie", dwumiesięcznik, poświęcony życiu liturgicznemu i czytaniu Pisma św., wydawany w Klosterneuburgu obok Wiednia, przez cystersa dra Parscha, podaje w swym ostatnim zeszycie z marca b. r. urzędowe rozporządzenie ewangelicko-luterskiego kościoła w Palatynacie w Niemczech, z którego wynika, że tamtejsi ewangelicy praktykują indywidualną „spowiedź". Na duchowieństwo bowiem ewangelickie nałożono tam obowiązek przestrzegania tajemnicy spowiedzi, ażeby wiernych zachęcić do przestrzegania korzystania z tej spowiedzi.

„Gazeta katolicka w Kanadzie", oficjalny organ stowarzyszeń polskich w Kanadzie, wychodzący jako tygodnik w Winnipeg Man., zamieszcza w numerze z dn. 18. III. b. r. wiadomości o stale pogarszającem się położeniu Kościoła kat. w Meksyku, wbrew oficjalnym obietnicom o mającem nastąpić otwarciu wszystkich zamkniętych kościołów przynajmniej w dwu stanach.

„W 28 stanach — czytamy tam — tylko 8 kościołów jest otwartych, reszta pozamykana. Tylko 200 księży ma prawo spełniać obowiązki duszpasterskie na terenie całego Meksyku, będącego w 90 procentach katolickim. Rząd nie pozwala także na prowadzenie seminarjów duchownych. Wykłady odbywają się przeto nie w gmachach, lecz poprostu pod gołem niebem, gdyż inaczej nie można".

X. dr. Józef Dajczak.

SPRAWY RELIGIJNE

SKARGA A MY. JEm. X. Kardynał Prymas Hlond tak kończy tegoroczny swój list pasterski z okazji Wielkiego Postu:

„Kończę wspomnieniem natchnionego obrońcy etyki katolickiej i jej genjalnego szermierza w życiu polskiem, X. Piotra Skargi. W roku bieżącym obchodzimy czterechsetną rocznicę jego urodzin.

Rozmodlony, święty a jakże realny stróż prawa Bożego w Rzeczypospolitej! Nieśmiertelny, wnikliwy mentor króla i jego dworu. Złotousty kaznodzieja sejmowy, mówiący prawdę bozą w oczy bez osłony i bez ogródki. Zakonnik-wieszcz, kapłan-prorok, patrjota-pokutnik. Po wiekach nie przebrzmiały jego wstrząsające przestrogi. Już nie z grobu, nie z ambony, lecz jakby od ołtarza grzmią dzisiaj jego wołania o ducha bożego w dziejach polskich, jego zaklęcia o naprawę obyczajów.

Pokutujmyż! Ten krzyk Skargi z odległego złotego wieku nabiera w odrodzonej Polsce nowej mocy. Znowu wybija historyczna dla kultury świata godzina Rzeczypospolitej. Jako czynnik moralny ma znowu Polska wpłynąć na kierunek duchowy i los Europy. A tymczasem duch nasz więziony, niby w oblężonej reducie. Silni musimy być mocą wewnętrzną, bo dzieje mamy wykuwać wielkie i zbawcze, a zewsząd godzi w nas rozkład, a w serca lęk się wkrada, czy to wszystko nie złudzenie tragiczne. Bo czyż zcementowaliśmy naród na etyce wiecznej? Czy podwaliny państwowości osiadły na wieki na bożem prawie?

Pokutujmyż! Strzepmy z dusz resztki pyłu niewoli! Rugujmy grzech z życia polskiego!... Duchem Chrystusowym uskrzydleni, wrośnięci życiem łaski w Boga, stańmy do dziejowej rozprawy duchowej z napastniczym bolszewizmem. Wzbrońmy mu przystępu do ducha polskiego".

ODZNACZENIE JE. X. ARCYBISKUPA TWARDOWSKIEGO. Z okazji 50-lecia kapłaństwa X. Arcybiskupa Metropolity Lwowskiego Ojciec św. zamianował dostojnego Jubilata Asystentem Tronu Papieskiego oraz rzymskim hrabią.

STAN KOŚCIOŁÓW I KAPLIC W ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ OBRZ. ŁAC. W roku jubileuszowym święceń kapłańskich JE. X. Arcybhiskupa Dr Twardowskiego stan kościołów i kaplic w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego przedstawia się w ten sposób. Archidiecezja posiada: 403 kościoły parafjalne, 503 kaplice filjalne, 29 kościołów zakonnych (nieparafjalnych) — razem 935 Domów Bożych, nie wliczając do tego kilkunastu kaplic prywatnych. W kilku parafiach przygotowane są plany nowych świątyń: Lwów-Zniesienie, Lwów-Sygniówka, Lwów-Lewandówka, Sokal. Najstarsze świątynie zachowały się w niewielkiej liczbie: kościół św. Jana Chrzciciela z r. 1250, kościół P. Marji Śnieżnej z r. 1340, bazylika metropolitalna z lat 1370—1480 (te trzy kościoły są we Lwowie), kościół w Kościejowie z r. 1399, w Krotoszynie z r. 1369, w Szczercu z r. 1400, w Wyżnianach z r. 1400, w Stryju z r. 1427, w Olesku z r. 1481, w Rohatynie z r. 1509. Wiele kościołów powstało w XVII w. Od r. 1900 do 1936 wzniesiono 526 kościołów i kaplic.

ŚWIĘCENIA SUBDIAKONÓW OBRZ. ŁAC. WE LWOWIE. Dnia 11 kwietnia rb. święcenia subdiakonatu otrzyma 31 alumnów. Święceń udzieli JE X. Biskup Dr Baziak, w kościele seminarjum duchownego we Lwowie.

ODEZWA J. E. X. BISKUPA SZLAGOWSKIEGO W SPRAWIE PIELGRZYMKI AKADEMICKIEJ. JE. X. Biskup Dr. Antoni Szlagowski wystosował poniższą odezwę do społeczeństwa:

„Tysiące polskiej młodzieży akademickiej udają się w tym roku (24 maja) z pielgrzymką do stóp Marji na Jasną Górę.

Tysiące młodzieży na wzór Jana Kazimierza złożą śluby swoje i obiorą uroczyście Marję Królowę Korony Polskiej na Patronkę polskiej młodzieży akademickiej. Tysiące chcą jechać.

Obyż wszyscy, którzy pragną wziąć udział w tych ślubach dziejowych, mogli spełnić swe życzenie!

Śpieszmy im z hojną pomocą! Niech się nie znajdzie żaden akademik na polskiej ziemi, któryby dla braku środków musiał w tym dniu pamiętnym pozostać w domu opuszczony, zasmucony, zawiedziony w swych najgorętszych pragnieniach. Dobre serca sprawią, że wszyscy oni pojadą, wszyscy uzyskają radość życia, wzmożenie ducha i macierzyńską opiekę Marji". *Biskup Antoni Szlagowski*

dożywotni Opiekun młodz. akadem.

Celem zebrania potrzebnych funduszów młodziez akademicka przystępuje do sprzedaży kart pocztowych z podobizną ryngrafu i tekstem roty ślubowania. Ofiary przyjmuje Warszawski Komitet Pielgrzymkowy, Warszawa, Nowogrodzka 49, pok. 5, konto PKO nr. 140.530. (Wyd. „Młodzież Katolicka").

„GŁOS NARODU" ZMIENIŁ WYDAWCÓW. Krakowski „Głos Narodu" z dn. 1 bm. zamieścił oświadczenie wydawnictwa, z którego wynika, że z tym dniem dziennik stał się własnością nowej spółki wydawniczej pod firmą: „Katolicka Spółka Wydawnicza, s. z o. o. w Krakowie". Nowi wydawcy oświadczają, że „Głos Narodu" w swojej nowej postaci będzie dziennikiem katolickim, niezależnym od ugrupowań i obozów polityczno-partyjnych, i że jego przeznaczeniem będzie szerzyć katolickie zasady w społeczeństwie w każdej dziedzinie życia zbiorowego w przekonaniu, że w ten sposób najlepiej będzie służył sprawie Narodu i Państwa. W niedługim czasie mają być dokonane zmiany, konieczne do usprawnienia dziennika tak pod względem informacyjnym, jak i publicystycznym. Współpracę w piśmie przyobiecało wielu najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki i kultury.

„Podejmując się wydawnictwa dziennika katolickiego — piszą nowi wydawcy — zdajemy sobie sprawę z trudności zadania. Podejmujemy się go jednak dla uczynienia zadość życzeniu — dwukrotnie wypowiedzianemu — Ojca św. i odczuwanej powszechnie w Polsce potrzebie katolickiego organu codziennego dla warstw wykształconych. A także pobudzani zachętą Najdostojniejszych Księży Biskupów.

Jedynem naszem pragnieniem jest dać katolickim warstwom wykształconym prawdziwie katolicki dziennik, postawiony na wysokim możliwie poziomie. Z tego względu śmiało apelujemy do najszerszych warstw katolickich w Polsce o poparcie przez zgłaszanie nowych prenumerat i ogłoszeń, przez żądanie „Głosu Narodu" we wszystkich lokalach publicznych itp.".

Naczelnym redaktorem pisma został X. dr. Jan Piwowarczyk.

BRACTWO „MATEK KAPŁAŃSKICH". Od r. 1926 istnieje przy kościele St. Nicolaus du Chardenneret osobliwe bractwo, zrzeszające matki kapłanów. Bractwo to zostało bardzo gorąco zalecone przez Stolicę świętą. Świętem patronalnem bractwa „matek kapłańskich" jest dzień Zwiastowania N. M. P., 25 marca. W b. r. dzień ten będzie obchodzony szczególnie uroczyście w St. Nicolaus du Chardenneret z okazji 10-lecia Bractwa. W pierwszą sobotę miesiąca (sobotę kapłańską) odprawia się w St. Nicolas Msza św. za panią Riviere, która w dniu ślubu wyprosiła sobie dwu synów-księży (jeden z nich był biskupem, drugi kanonikiem katedralnym). Marzeniem p. Riviere było zrzeszenie „matek kapłańskich". Obecnie jest ono czynne już dziesięć lat.

ZABOBONNI PARLAMENTARZYŚCI. Więcej niż połowa posłów we francuskim parlamencie — to wolnomularze. Jak wiadomo, ludzie ci bardzo pewni siebie i zarozumiali, jeżeli chodzi o stosunek do religji, okazują się jednak bardzo tchórzliwi w sprawach związanych z przesądami i śmiesznemi zabobonami. Oto fakt pozornie drobny, który zanotowała prasa francuska, ale który rzuca charakterystyczne światło na mentalność posłów-masonów.

Kiedy mianowicie zostało postanowione, ze rozwiązanie parlamentu ma nastąpić w dniu 13 marca, liczna grupa posłów wolnomularzy zwróciła się z prośbą do przewodniczącego Izby, ażeby odłożył termin rozwiązania parlamentu stanowczo na inny dzień, ponieważ, jak dawali do zrozumienia petenci, liczba 13 i w dodatku przypadająca w piątek, moze okazać się fatalną i spowodować jakieś wielkie nieszczęście.

Te obawy francuskich masonów charakteryzują jaskrawo umysłowość tych panów, którzy są za mądrzy, aby uznać autorytet Boga i Kościoła, ale nie uważają się za głupich, gdy wierzą w zabobony.

Skrzynka zapytań

Czy można polecić książkę: „Z tajemnic życia małżeńskiego" wydaną przez Księgarnię św. Wojciecha — penitentom, znajomym osobom, jakie zachować przytem kautele?

Odpowiedzi ogólnej dać nie można, trzeba decydować zależnie od poszczególnych przypadków: polecić książkę tym penitentom, tym znajomym osobom, które tego rodzaju książki potrzebują, które ją z pożytkiem przeczytają. Lepiej będzie w każdym razie, jeśli ktoś tak zwane „uświadomienie" będzie czerpał z książki wydanej przez księgarnię katolicką, niż z książek niekatolickich. Kautele najważniejsze będą więc te: bronić wiernych przed „uświadomieniem" antykatolickiem, przyswajać im katolickie zasady z dziedziny nauki o małżeństwie, eugenice i t. p.

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT T-WA WZAJEMNEJ POMOCY KAPŁANÓW WE LWOWIE. — Zgromadzenie Delegatów T-wa Wzaj. Pomocy Kapłanów odbędzie się we wtorek dnia 21 kwietnia b. r. w biurze T-wa przy ul. Mączyńskiego l. 49 parter. — Zgromadzenie poprzedzi Msza św. żałobna za wszystkich zmarłych członków T-wa, którą odprawi w Katedrze łać. X. Kanonik Bolesław Grudzieński o godz. 8-mej rano. Na intencję T-wa i pomyślnych obrad odprawi drugą Mszę św. X. Prałat Pilin w Kaplicy T-wa (Mączyńskiego 49) o godz. 9-tej. Obrady rozpoczną się o godz. 10-tej przed poł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia Delegatów.
3) Sprawozdanie z czynności Wydziału Centralnego.
a) ruch członków,
b) sprawy ogólne,
c) zapomogi stałe,
d) zapomogi doraźne,
e) nieruchomość,
f) stan funduszów.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i absolutorjum dla Wydziału.
5) Kupno realności.
6) Gazeta Kościelna.
7) Skala zapomóg stałych i doraźnych.
8) Ponowne przyjęcie dawnych członków.
9) Wybory nowego Wydziału centralnego.
10) Sprawozdanie z Domów i kościoła w Worochcie.
11) Wnioski i interpelacje.

W czasie obrad przerwa obiadowa o godz. 13-tej.

P. T. Księża Delegaci proszeni są o punktualne przybycie na Zgromadzenie. Przy sposobności Sekretarjat T-wa podaje do wiadomości, że z okazji 45-lecia istnienia T-wa, ukaże się w najbliższych dniach drukowane sprawozdanie Wydziału T-wa, zawierające w części ogólnej krótki rys dziejów T-wa, w części zaś szczegółowej: sprawozdania za lata 1931—1935. Sprawozdanie to otrzymają wszyscy członkowie T-wa, oraz Księża wyświęceni w ostatnich pięciu latach z załączoną deklaracją i formularzem zgłoszenia na członka T-wa.

We Lwowie dnia 6 kwietnia 1936.

Za Wydział.

X. *Michał Banach*, sekretarz. — X. *Dr. Szczepan Szydelski*, prezes.

WIOSENNE TARGI KATOWICKIE. W czasie od 30. maja do 14. czerwca 1936 r. odbędą się na Śląsku tradycyjne ÓSME TARGI KATOWICKIE urządzane staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, Stawowa L. 14, tel. 300—71.

Targi Katowickie dążąc od wielu lat do utrzymania w ruchu rodzimych warsztatów pracy i wzmożenia konsumpcji — współdziałają w zwalczaniu przesilenia gospodarczego, zwiększają obroty i stwarzają liczne zarobki w wielu dziedzinach. Odbywają się one w najżywszym ośrodku handlowym t. j. na Śląsku, a przemysłowcy i kupcy biorący w nich udział przygotowują sobie rynek zbytu, który we własnym ich interesie należałoby corocznie rozszerzać i powiększać.

Jest sprawą wielkiej wagi, by krajowy towar jaknajliczniej mógł wykazać na tych Targach swą dobrą jakość i zalety nietylko wobec rodzimej kienteli, lecz również wobec konkurencji i konsumentów z poza pobliskiego kordonu.

Ten właśnie wysiłek należałoby poprzeć zwracając szczególną uwagę naszych wytwórców, przemysłowców i kupiectwa, na potrzebę wzięcia przez nich czynnego udziału w VIII. Targach Katowickich, aby w ten sposób przyczynili się we własnym interesie do rozszerzenia propagandy i zbytu towarów krajowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

X. J. Unsz. Meaux (Francja): Artykuł 1. będzie wkrótce drukowany.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Odpow. redaktor X. Dr J. Dajczak. Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna", Lwów, ul. Zygmuntowska 4.